

Żeby nie było już takiego newsa...

Jedno?: Boskie słowo. Gdyby w pewnym momencie wypowiedział je Wszechmogący, a ludzie realizowali w najróżniejszych aspektach życia, zobaczylibyśmy jakby efekt filmowy: świat nagle zatrzymuje swój nieważący bieg i na nowo rozpoczyna bieg w odwrotnym kierunku. Niezliczona liczba osób zawróciłaby z szerokiej drogi zatracenia i nawróciwszy się do Boga, wkroczyłaby na właściwą drogę.

Rodziny rozdarte przez kłótnie, zranione przez nieporozumienia i nienawiść, uśmiercone przez rozwody, zaczęłyby się ponownie. A dzieci rodziłyby się w klimacie naturalnej i nadprzyrodzonej miłości, stałyby się nowymi ludźmi dla bardziej chrześcijańskiego jutra.

Fabryki często skupiałyby „niewolników” pracy w klimacie znudzenia, jeżeli nie bluźnierstw, stałyby się miejscami pokoju, gdzie każdy wykonuje swoją pracę dla dobra wszystkich.

Zobaczylibyśmy jak w szkołach nauka przestaje być na krótką metę. Wszelka wiedza służyłaby kontemplacji wiecznych prawd wyuczonych w szkolnych ławach – jakby codzienne objawianie się tajemnic odkrywanych w najłatwiejszych regułach, prostych prawach a nawet cyfrach...

Zobaczylibyśmy jak parlamenty przemieniają się w miejsca spotkań ludzi, którym bardziej zależy na dobru wszystkich, niż na własnych interesach, bez oszukiwania braci i ojczyzny.

Jednym słowem zobaczylibyśmy jak świat staje się lepszy, Niebo niespodziewanie ogarnia ziemię, a harmonia całego stworzenia staje się tem dla współbrzmiejących serc.

Zobaczylibyśmy...To marzenie! Wydaje się, że to marzenie!

A przecie? Ty nie prosisz o nic mniejszego, kiedy się modlisz: „Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi”.

Chiara Lubich. *Jedno?*, 2016, s. 27-28